№. 49. w Srodę — dnia 27. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 24. Lutego. — Czas odroczenia izb zbliża się. Izby wcale nierozprawiają nad najważniejszemi projektami do praw, na wszystko przystają. Stronnictwa śpią lub drzemią. Jeden tylko obóz Gerlacha okazuje więcéj życia i sposobi się na wyprawę do Erfurtu. Zdaje się, że i tam spać będą stronnictwa opozycyjne, gdyż opozycya wybrana na sejm niemiecki niema w sobie pierwiastku siły. — W skutek uznania asesora Buchera przez sąd przysięgłych za winnego, kollegium sądowe uzupełniło wyrok przez wyrzeczenie kary na niego. Bucher został skazany na utratę urzędu i na 15 miesięcy do robót fortecznych. Bucher tego samego się dopuścił przewinienia, co kilku innych, ale chciano w nim ukarać śmiałość, z jaką wystąpił w obronie swojéj, mówiąc, że w pewnych przypadkach można stawiać rządowi opór czynny.

Z prowincyi pruskiéj zamieszcza dziennik National Zeitung pod dniem 22. Lutego korespondencyą o usposobieniu umysłów w ogóle, jak następuje. »Wkrótce wiosna pożądana oswobodzi z lodów rzeki i porty nasze. A jednakże wyglądamy jéj nie z lubą nadzieją ale z trwożliwem oczekiwaniem. Wiadomo nam bowiem, że Duńczyk za nadto wcześnie podwiąże żyły żywotne kraju naszego, albo, że wolność morza naszego okupioną będzie przyzwoleniami, które dla naszéj i tak już zwichnionéj pomyślności szkodę tylko przynieść mogą. Zaprawdę Duńczyk bardzo łatwo ciosy zadawać nam może, gdyż pozornie najlepsi przyjaciele dynastyi naszéj stoją po jego stronie, i ponieważ on, walcząc dla swéj własnéj korzyści, zarazem broni doktryny, która naszym tak nazwanym dyplomatom, chociażby się oni jak najgłośniéj przeciw doktrynerom oświadczali, leży nieskończenie o więcéj na sercu, aniżeli wszelkie domagania się rozsądku praktycznego. Urojenia, jakie chciwość lub romantyczność lub obiedwie razem w mózgu mniejszości naszéj radzą, mają dla nich nieskończenie większą wartość, aniżeli prawdziwa i istotna pomyślność lub niedola niesłychanéj większości, która się ludem zowie. Dla czczéj sławy swéj doktryny, a przytém dla uratowania przyjemnego zamku nad jeziorem neuenburgskiém, wszystko na kartę stawiają, na coby się inni dyplomaci z pewnością nie odważyli, nie chcę mówić o wzniosłym idealizmie jakiego Periklesa, ale tylko o czysto-praktycznym rozsądku lorda Chatham, Canninga, a nawet samego Wellingtona. Ztąd też to pochodzi, że nie tylko tacy, którzy w urzeczywistnieniu téj myśli prawdziwe zadanie indywidualnego życia spostrzegają, ale nawet, że wszyscy, których honor i pomyślność ludu obchodzi, są do najwyższego stopnia oburzeni teraźniejszą ekonomią krajową. Nie ma u nas ani jednego miasta, a co więcéj, ani jednéj wsi, w którójby nie zastraszała lekkomyślność, z jaką przyzwalają miliony za milionami ministerstwu, które nawet powątpiewa, aby przeciw rozbojom duńskim obronić nas mogło, jeżeli się jeszcze może kupcy angielscy w swym własnym interesie za nami do ministerstwa swego nie wstawią. — Dyplomatom tym przyzwolony będzie jeszcze podatek od dochodu, a reprezentanci mniejszości niepomyślą nawet nad tém, aby swe własne prawa parlamentarne zastrzegli sobie na pewien czas przez ograniczenie podatków. Dożyjemy jeszcze tego, iż na owe zażądane 18 milionów przyzwolą, nie ażeby nas przeciw Duńczykom bronić, ale ażeby mieć w ręku środki do przeprowadzenia dzieła reakcyi do najostatniejszych granic fizycznéj możebności. — Uwagi takowe wywołały mianowicie pomiędzy stanem kupieckim i rzemieślniczym wzburzenie, jakie gośmy dotąd nigdy jeszcze nie mieli. Gdyż najograniczeńszy kramarz, który tylko z za stołu swego na świat zapatrywać się może, pojmuje przynajmniéj to jedno, że nie domokracya, ale obawa przed nią i nieusprawiedliwiona, bezprawna walka przeciw niéj jest tém, przez co administracya ta wciągnie go także do ogólnego bankructwa krajowego. Jedyny środek zaradczy, jaki nam teraz pozostaje, są tylko protestacye i adressy, i wszelki mam powód spodziewać się, że liczne gminy prowincyi naszéj chwycą się go w chwili obecnéj. Niechaj się inne prowincye do tego przyłączą, chociażby tylko dla okazania, iż chcemy albo pokoju honorowego, albo wojny honorowéj z Danią, i że zamachy reakcyjne przeciw wolności Szwajcaryi i przeciw rzpltéj francuzkiéj potępiamy!

Głogów, dn. 21. Lutego. — W czasach przesilenia konstytucyi niemieckiéj oświadczyli się także w roku zeszłym reprezentanci miasta tutejszego za prawomocnością konstytucyi ogłoszonéj przez niemieckie zgromadzenie narodowe, i zdanie swoje głównie uzasadnili na znanych słowach Fryderyka Wielkiego o stanowisku książąt panujących do ludów. Jak się dowiadujemy, podobno prokurator królewski jako też tutejszy sąd powiatowy znajduje w słowach tych nadwerężenie czci przynależnéj królowi, i z powodu tego postanowił podobno reprezentantom miasta wytoczyć proces o obrazę majestatu. Wszyscy tu z natężoną oczekują ciekawością, czy też izba oskarzająca sądu apellacyjnego w wieku dziewiętnastym upatrzy ubliżenie szacunku godności królewskiéj w słowach, które już w wieku 18. król pruski wyrzekł.

Francya.

Paryż, d. 20. Lutego. — Adjutant księcia Leuchtenberga, pułkownik Guckowski, przybył tu z Petersburge.

Dziennik jeden legitymistyczny mówi o obecném położeniu spraw wewnętrznych, co następuje: pokazują się wszędzie pojawy bardzo ważne. Ministerstwo zerwało na dobre stosunki z większością, wzajemna nienawiść panuje pomiędzy zgromadzeniem prawodawczém a pałacem elizejskim, co dzień występuje wojsko pod broń, prezydent odwiedza koszary wojskowe, ponawiają się pogłoski o oddaleniu jenerała Changarniera, który onegdaj glosował z prawą stroną przeciw ministerstwu. Są to znamiona, które niepokoją umysły. Rząd i zgromadzenie narodowe znajdują się nad przepaścią, która prowadzi do przesileń i zguby. Chcąc ujść przed zagrażającém niebezpieczeństwem trzeba powiązania się wszystkich rzetelnych ludzi w silną i odważną falangę.

Opinion publique, który uchodzi za Monitora legitymistycznego, opisuje ostatnią scenę, która zaszła na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego: pan Ney de la Moskowa w końcu posiedzenia rozwodził się o mowie Pascala Duprata w najzapalczywszy sposób. Żądał jako na zadosyćuczynienie presydentowi rzeczypospolitéj, ażeby zgromadzenie niezwłocznie przystąpiło do obrad nad podwyższeniem żołdu podoficerom armii. Zgromadzenie przeszło nad tym wnioskiem do prostego porządku dziennego i było winno swojemu honorowi tak działać, a nie inaczéj. Wprawdzie niepochwalaliśmy krytyki czynności prezydenta, jakiéj sobie pozwolił z mównicy Pascal Duprat, chociaż mogło być w niéj wiele prawdy, ponieważ uważamy za rzecz potrzebną, ażeby godność zgromadzenia w każdém położeniu była przestrzeganą, bo ono stać się może sądem, skoro uzna prezydenta za oskarzonego. Jakkolwiek bądź, Pascal Duprat miał prawo za sobą, na mocy wolności trybuny, zarzuty zaś Neya de la Moskowa zdradzały zbytnie gorliwość i poświęcenie się jego dla pałacu elizejskiego, i obrażały godność zgromadzenia narodowego, które wzywał do przeproszenia za jego uszanowanie wolności mówienia z mównicy. Zgromadzenie odpowiedziało z energią. Moralna nauka z bajki o niepowołanych i niezgrabnych przyjaciołach, okazała się w całéj świetności.

Pomiędzy ministrami wahają się tylko d'Hautpoul i Lahitte, którzy zostawali dawniéj w ścisłych stosunkach za stronnictwem legitymistyczném, czyli mają pójść za przykładem swych kolegów Parieuego i Rouhera, i walczyć przeciw zgromadzeniu narodowemu.

Jenerał Changarnier odbył dzisiaj w lasku Bulońskim wielki przegląd nad dwiema brygadami załogi paryskiéj.

Mówią, że ministerstwo spraw wewnętrznych ofiarowano panu Maynadier. Utrzymują, że Ludwik Napoleon powiedział: Nie podobno dłużéj ścierpieć obecnego położenia, ono się na żaden sposób nieda utrzymać.

Paryż, d. 21. Lutego. — Minister wydał okólnik do prefektów, aby 24. Lutego obchodzili, jak roku zeszłego, to jest mszą żałobną i Te Deum.

Wzywa ich, aby byli na nab…ństwie, na którém także znajdować się będą reprezentanci armii i gwar… narodowéj, tudzież urzędnicy.

Ludw. Napoleon … się dzisiaj po południu z licznym sztabem na pole Marsowe, aby by… …becnym na ćwiczeniach w strzelaniu 6 bateryi tutajszéj załogi.

Czyta… …w dzienniku Dix Decembre, organie elizejskim co następuje: …Thiers powiedział na zgromadzeniu pałacu rady stanu z dnia 18. Luteg…: …dwa niebezpieczeństwa nam zagrażają socyalizm ze swemi teoryami, lub …opia, drobna dyktatura, bez znajomości ludu i zawodu. Jeżeli pan T…rs nie wyprze się téj wycieczki przeciw wybranemu 6 milionami głosów, zapytujemy, kogoż się on nie ośmieli nazywać buntownikiem.

Policya podobno wpadła na trop spisku legitymistycznego.

Mówią o utworzeniu nowéj wielkiéj komendy wojskowéj, na któréj czele stanie jenerał Magnan dowódzca z Strazburga.

Dziennik jeden donosi, że Caussidière zapozwie przed sąd wydawcę i autora pisma: »Spiskowi,« z powodu oszczerstwa. Inne dzienniki zamieściły jego list napisany z Londynu, w którym powiada, że dzienniki nie byłyby robiły wyciągów z pisma tego, gdyby znały człowieka, który pozwolił użyć swojego nazwiska. Chenu ani pisać ani czytać nieumie. Został on w pułku jego zaocznie skazany na 8 lat na galary za rabunek i zabójstwo. On pisma tego nienapisał, tylko ajenci użyli go do zochydzania ludzi poczciwych. Chenu był agentem policyjnym, używanym do podburzania ludu, lecz że i w tym zawodzie był zbyt niebezpiecznym, przeto został wypędzony z prefektury.

Prezydent rzeczypospolitéj znajdował się wczoraj w Cyrku na reprezentacyi Bonapartego. Widowisko przerwanem zostało błędem aktora przedstawiającego Napoleona. Współcześnie klaskano i sykano, aktor więc w pozycyi napoleońskiéj zbliżył się do budki suflera i rzekł: *powiedzcież moi panowie, czego chcecie, czy gwizdać, czy klaskać?* Giesta, które słowom tym naiwnym towarzyszyły, wywołały grzmot oklasków i widowisko odbyło się bez przerwy. Lecz kiedy aktor powtórzył te słowa historyczne Bonapartego: *Rzplta. nie potrzebuje uznania, ona jest jak słońce, ślepi jéj tylko nie widzą,* na ówczas parter zwrócił się ku prezydentowi i klaskał, ze wszystkich sił, ale loże i galerye milczały.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie, dn. 21. Lutego. — Przedmiotem obrad jest prawo o nauczaniu, a w szczególności rozdział o mianowaniu nauczycieli elementarnych. Komissya żąda zniesienia dotychczasowych seminaryi nauczycielskich i ukształcenia kandydatów nauczycielskich w szkołach, pod kierunkiem samych nauczycieli elementarnych (religijne stowarzyszenia mogą się także zajmować wykształceniem kandydatów szkólnych). Departamenta mogą tymczasowo zatrzymać seminarya nauczycielskie, za pozwoleniem ministerstwa oświecenia. Minister oświecenia wnosi, żeby nie utrzymanie, ale zniesienie seminaryów nauczycielskich zawisło od rządu, cofa jednakowoż swój wniosek w skutek protestacyi komissyi, z czego się niezmiernie cieszy prawa strona. Lagarde żąda utrzymania w każdym departamencie seminaryum nauczycielskiego. Wniosek jego jednak upada, głosami 430 przeciw 192. Dotychczasowe seminarya mogą być zniesione przez rady departamentowe lub na wniosek rad akademicznych przez ministra oświecenia. Ustęp ten zgromadzenie przyjmuje. Każda gmina musi jednę lub więcéj szkół elementarnych utrzymywać; każda gmina może utrzymywać jednę lub więcéj szkół elementarnych bezpłatnych; każda gmina może być uwolnioną od utrzymywania szkoły elementarnéj, jeżeli zechce kazać uczyć biedne dzieci bezpłatnie w szkole prywatnéj. Cały ten rozdział przyjęto bez rozpraw. Równie przyjęto rozdział o szkołach żeńskich, elementarnych pensyonatach, szkołach dla dorosłych, dla uczniów, szkołach niedzielnych, szkołach fabrycznych i rękodzielniczych, o nauczaniu po szpitalach, o prelekcyach publicznych i innych zakładach niższych naukowych i o ochronach biednych dzieci. Jutro rozpoczną się rozprawy o wyższych szkołach.

(Korrespondencya Gazety W. Ks. Poznańskiego.)

Paryż, d. 16. Lutego. — Piszą i piszą już dzienniki oppozycyjne o przyszłych ruchach, które zajść muszą we Francyi, może nie bez przyczyny — konserwatyczne strachem sieją po kraju, wystawiając jako straszydło tę ową przyszłą reformę — może także nie bez planu. To pewna, że od niejakiego czasu obrady w Assemblée się zmieniły — rzekłbyś, że od dwóch tygodni przeszło, oprócz potężnéj kwestyi wychowania niebyło wcale żadnéj innéj — za to bez interpellacyi żaden dzień się nieobejdzie — a teraz też idą interpellacye na interpellacye — otóż te częste interpellacye właśnie są dowodem, że z jednéj strony w narodzie tkwi jakaś niespokojna niepewność i niezaufanie, z drugiéj rząd o czemś zamyśla. Na ostatniem posiedzeniu w Assemblée interpellował Pascal Duprat w przedmiocie owych 4 dywizyi wojskowych, o których ci wczoraj wspomniałem. — Mowa jego była długa, bo to prawo rządu, urządzania wyjątkowego armii przedstawił jak było w całym peryodzie od rewolucyi 89. r. zakończył hipotezą, gdyby w takim stanie Francyi Napoleon knuł zbrodnicze zamiary. Zakrzyczała prawica i prezes, — żądając, aby się bliżéj wytłumaczył — hipoteza i kilka grzecznych próśb rzuconych do prawicy z trybuny o pobłażanie wybawiły Duprata z kłopotu. Minister wszakże wojny d'Hautpoul największą wywołał wrzawę i oburzenie, powiedziawszy w odpowiedzi na interpellacyą, że przy ciągłéj i wielkiéj agitacyi socyalistów, władza wykonawcza musi się wzmocnić, tego celu rząd trzymać się będzie, w niczém nieustąpi — możecie zacząć, myśmy gotowi. Ostatnie słowa pokrył hałas większéj części Assemblée, zewsząd przyzywano ministra: do porządku, domagano się tego od prezesa. Lagrange interpellował ministra co do obrzającego wyrażenia. Minister tłumacząc się, iż wyraz: spróbujcie, stosował się do tych. co robili rewolucyą d. 15. Maja 48. r., 23. Czerwca 48. r. — 13. Czerwca 1849., niezgrabnie wywinął młynka — prawa strona poprzestała na tego rodzaju satysfakcyi — i dla tego nieprzyjęto proponowanego porządku dziennego, tylko przystąpiono do następnéj dyskussyi. Dzisiaj jako w niedzielę posiedzenia niema. Zgromadzenie, które miało zajmować się nad wyborem kandydatów socyalistów do Assemblée na przyszłe wybory, dziś wieczór przy ulicy Mouffetard rozpędziła policya. — Ksiądz Kajsiewicz podobno otrzymał od dwóch osób z W. Ks. Poznańskiego podziękowanie listowne za mowę ostatnią d. 29. Listopada.

Dnia 18. — Dziennik La Presse wystąpił z opinią o znalezieniu się ministra d'Hautpoul na ostatniem posiedzeniu — z właściwą sobie zręcznością i ironiją dziękuje większości zgromadzenia, że nieodmówiło zaufania swego ministeryum, bo tem najlepiéj dowodzi, że chce zachowania rzeczypospolitéj i konstytucyi — d'Hautpoul podług niego niezgrabnie i nierzęcznie wystąpił — a przy ludziach niezgrabnych u steru rządu — niepotrzeba się lękać udania się Coup d' État. Tego rodzaju ludzie właśnie nigdy niewzniecą w narodzie sympatyi, ku przeprowadzeniu swojego planu. Dzienniki humorystyczne od owéj daty ścinania drzew wolności, szczególniéj wzięły na fundusz Bonapartego — niedawno Charivari zamieścił rysunek, gdzie na sadzawce w ogrodzie Tuilleries ślizgają się Molé, Thiers i prezydent — prezydent jako najniezgrabniejszy wywraca się — a pod spodem napis, iż powinno być zabronionem ludziom stanu ślizganie się, bo to nieraz może skompromitować równowagę europejską. — Wspomniawszy o rządzie, Assemblée, dziennikarstwie, z kolei powiem nieco o usposobieniu umysłów.

Sam prezydent nawet zdaje się zajmować wyrozumieniem takowego. Na jesieni odbywał przejażdżki po prowincyach, niedawno zwiedzał ateliers uwrjerskie — ciągle odbywa przeglądy wojskowe na placu marsowem — onegdaj był na ulicy Seine S. Germain — wczoraj pieszo zwiedzał koszary w ogrodzie i pałacu luksemburgskim, tłumy, jakie się przy téj sposobności zbierają powszechnie krzyczą niech żyje rzeczpospolita! — wczoraj, chociaż była pogoda, zaledwie kilkadziesiąt osób było ciekawych, — przy wczorajszéj wizycie aresztowano dwie osoby, z których jednego żołnierza.

Z bólem serca wyczytawszy korrespondencyą z Londynu w Nr. 37. Dzien. pol., że składki z W. Ks. poznańskiego przeznaczone na emigracyą polską w Anglii, niedoszły swojego właściwego przeznaczenia, sądzimy, że komitet nowéj emigracyi w Paryżu, który jak to widać z jego sprawozdań miesięcznych, przesela także i za granicę Francyi, do Belgii, Szwajcaryi, Grecyi — niepowinienby także odmówić zajęcia się przesełką do Anglii. Toć pośrednictwo osób mniéj więcéj ogólnem zaufaniem wybieranych powinnoby w przyszłości i temu złemu zaradzić.

W sprawie greckiéj podobno Anglia pośrednictwa Francyi przyjąć niechciała. Anglicy blokują już porty Pireus, Syra i Ateny. — Na bursie biegała wiadomość, że miało przyjść do starcia się wojska tureckiego z rossyjskiem. — Mówiono, że podobna wiadomość miała także przyjść do redakcyi Pressy — ale i to okazało się płonnem. Rossya miała objawić papieżowi w nocie dyplomatycznéj, że na powrót do Rzymu wtenczas się zgadza, jeśli wojska francuzkie wyjdą. — Patrie zaręcza, że papież niezawodnie i wkrótce wróci do Rzymu — po nowem zajęciu Rzymu przez wojsko francuzkie, wątpiéby należało.

Włochy.

Lombardya. — Pomiędzy mieszkańcami królestwa lombardzkoweneckiego, a Niemcami, których mianowicie wojsko reprezentuje, przepaść co raz większa się tworzy, jak o tém dzienniki austryackie donoszą. Ostatnie dni karnawału w Medyolanie i Wenecyi, gdzie szczepy obydwa na dwa obozy nieprzyjacielskie się podzieliły, dają nowe tego dowody. Podobnież donoszą z Tryestu o pojawianiu się symptomów zatrważających.

Rzym, dn. 12. Lutego. — Wieści o stanie zdrowia księcia Massino, syna księcia Canino, i jego siostry są zaspokajające. Gorączka pojawiająca się była więcéj skutkiem przestrachu aniżeli z ran poniesionych. —

Z Rzymu, dn. 13. Lutego piszą do dziennika Nazionale. »Smutek głęboki przejął miasto nasze. Przeszło 500 osób z najznakomitszych familii rzymskich w przeciągu 24 godzin aresztowano. Zaledwo się nowe rozporządzenie jenerała francuzkiego ukazało, według którego każde zatajenie broni śmiercią ma być ukarane, a już podobno żołnierza na straży stojącego zamordowano. W tymże samym dniu miano, jak słychać, dwóch ojców familii z Transtewere rozstrzelać. Tak francuzka jak rzymska policya wciąż chwyta osoby i to nawet w śród dnia białego pokazujące się na ulicach publicznych.« Korrespondent gazety augsburgskiéj opisując karnawał tegoroczny, który, jak wiadomo, cudzoziemcy tylko obchodzili, objawia zdanie swoje w sposób następujący. Powiadają wprawdzie, że Mazziniści małą tylko cząstkę ludu mają posobie, ale cóż: gdyby rząd papieski,

tak jak przez owych trzech kardynałów jest rozumiany i sprawowany, niemógł się nawet na taką cząstkę spuścić, a cała massa ludu jedynie na los agitacyi wystawioną była? Gdyby się tylko ci panowie dyplomaci byli przypatrzyli owym tajemniczym w płaszcze pootulanym postaciom, które w ostatnich dniach wzdłuż Corso stały, i na każdego żarty strojącego groźny wzrok rzucały. Cudzoziemcom wprawdzie puszczano bezkarnie tę niewczesną wesołość, ale miejscowi niechajby się strzegli ściągać na siebie gniew tego nieubłaganego radykalizmu. Dopuki Francuzi w kraju, milczeć będzie rewolucya, ale niech tylko się oddalą, a zaraz żar długo tłumiony nagle wybuchnie. Niemałoby trzeba odwagi, aby być wtedy obecnym; według mego zdania, stan obecny daleko jest gorszym, aniżeli jawne powstanie. A przytém stronnictwo rządowe postępowaniem swojém zdradza swoję słabość i bojaźń.

Korespondent dziennika belgijskiego l'Emancipation, będącego organem katolickiego stronnictwa, donosi z Rzymu: »Powrót papieża zwlekł się na nowo. Udał się z tego powodu kardynał Dupont na statku parowym Vauban do Portici. Atoli jest tam wpływ inny, potężniejszy, to jest ambasador rosyjski, który radzi papieżowi nie wracać do stolicy. Legacya francuzka na próżno zapewnia papieża o dobrém usposobieniu wojska i o dobrych zamiarach rządu francuzkiego. Są inni, którzy Ojcu św. wystawiają żołnierzy francuzkich, jako zamaskowanych ateuszów, którzy tylko po rozkazie chodzą do kościoła; a Francyą wystawiają jako wulkan, który lada dzień wybuchnie i rząd dzisiejszy pochłonie.

Jutro jest rocznica proklamowanéj rzeczypospolitéj rzymskiéj. Przypada w same ostatki, i dla tego niepokoi władze klerykalne. Użyto sprężystych środków ostrożności. Kto tylko zawadzał w Rzymie, lub był podejrzany, dostał rozkaz niezwłocznego opuszczenia miasta. Poprzeszukiwano domy, poaresztowano oficerów dawnych, którzy zostawali pod protekcyą władzy wojskowéj francuz. Jenerał Baraguay ofiarował także swą pomoc, poobsadzał wojskiem Corso, plac San Francesco i bramę del Popolo; na bramie św. Pankracyusza, dokąd kobiety rzymskie miały odbyć pielgrzymkę na groby poległych, wytoczyć kazał dwie armaty.

Jen. Cordova przybył na karnawał do Rzymu podejmowany przez jen. Baraguay. Bale huczne odbywają się w ambasadzie franc. Pani Damremont, wdowa po jenerale tegoż nazwiska i siostra jen. Baraguay, robi honory domu. Na balach tych uwijają się różni ludzie. Widać tam i syna Lucyana Bonapartego i synowca papiezkiego Luigi Mastai, i księcia Tortonia i księcia Odescalchi i innych. Cernuschi podobno bawi w ambasadzie, ale na balach się nie pokazuje.

Wszelkie jest podobieństwo do prawdy, że papież przeniesie się do Bononii pod protekcyą Austryaków.

Podczas kwestyi turecko-rosyjskiéj, wzmacniano na potęgę fortecę w Civita-Vecchia. Rzucono ogromne okopy między bramą Corneto i bramą Romano. Podwójne szańce i liczne lunety otaczają mury miasta, jak gdyby miało długie wytrzymać oblężenie. Na przypadek wojny z Austryą i Rosyą, jenerał Radetzki rzuciłby się niezawodnie z armią swoją między Rzym i Civita-Vecchia, aby odciąć armią francuzką. I na taki to przypadek przygotował się jenerał Baraguay.«

Rozeszła się wieść, że ambasador angielski poróżnił się z ministeryum florenckiem. Oto jak się rzecz ma. Drukarz florencki odebrawszy zlecenie od pana Packenhama, bankiera angielskiego we Florencyi i ajenta towarzystwa biblijnego londyńskiego, odbicia kilku tysięcy exemplarzy protestanckich, skazany został sądowo na wielką karę pieniężną, sam zaś Pockenham otrzymał rozkaz natychmiastowego wyjazdu z Florencyi. Ambasador angielski wdał się w tę sprawę i wyjednał odroczenie wyjazdu na 8 dni, który później przedłużonym zapewne będzie do nieskończoności.

Czytamy w Monitorze toskańskim, że budżet, który ma być podany na rok 1850. wynosi 35,331,560 nowych liwrów, że zatém wspomnione wydatki przewyższają dochody o 5,503,860. Rozporządzenie nakazuje: 1) powiększenie taksy handlowéj w Liwornie; 2) podwyższenie ceny soli; 3) nowe opłaty od kapitałów hipotecznych; 4) powiększenie wpisowego i stępla; 5) podwyższenie taksy wpisów hipotecznych. Wszystkie te podwyższenia przyniosą tylko 2,940,000 liwrów, ale sprzedaż dóbr i realizacya innych kapitałów państwa, wynoszące razem 2,563,860 liwrów mają zrównoważyć budżet.

Szwajcarya.

Gazeta Augsburgska zamieszcza nadesłaną jéj z Paryża dyplomatyczną komunikacyą o zamiarach wschodnich mocarstw względem Szwajcaryi: Kroki poczynione przez wielkie mocarstwa w Bernie co do kwestyi wychodźców odnieść wypada do téj naglącéj potrzeby położenia tamy socyalnym i ultra-demokratycznym zabiegom, których Szwajcarya stała się teatrem. Zdaje się wszakże, że mocarstwa względem nich nie porozumiały się dotąd, bo w takim razie musiałyby już oznaczyć zasady, kierujące na przyszłość postępowaniem względem Szwajcaryi. Tu trzebaby przypuścić, że przedewszystkiem ścisłe pojęcie neutralności zachowaném zostanie i oznaczonym właściwy stosunek, w jakim ma pozostawać Szwajcarya, do systemu państw w Europie, mianowicie też krajów pogranicznych; nakoniec zaś wskazaném postępowanie mocarstw, w przypadku gdyby Szwajcarya ubliżyła obowiązkom z prawa narodów płynącym. Te mają być najważniejsze punkta przedłożone w projekcie, w tym względzie przez Prussy podane i do wspólnego porozumienia i rozstrzygnienia z innemi mocarstwami, wystósowane. Aby się więc wszechstronnie zgodzić w dyplomatycznym stosunku z Szwajcaryą, Prussy miały zaprojektować zaprowadzenie stałych konferencyj w Bernie złożonych z reprezentantów pięciu albo ośmiu mocarstw, którzyby obradowali wspólnie nad powszechnémi internacyonalnémi stosunkami i rozstrzygali o sposobie postępowania w każdym możliwym wypadku. Odnośnie więc do uchwały zapadłéj na konferencyi, albo jeden najwięcéj interessowany poseł, albo też wszyscy wspólnie w ważniejszych wypadkach mają wystąpić. W razie odmównéj odpowiedzi ze strony Szwajcaryi, mają być stopniowo użyte następujące środki przymusowe: »naprzód wydalenie się posłów ze Szwajcaryi, którzyby w pogranicznym mieście osiedli; następnie podsunięcie się jednego korpusu do granicy i zapowiedzenie wynikających ztąd środków przymusowych; daléj zupełne opasanie kraju, a nakoniec przejście granicy i wykonanie prawa zbrojną ręką. Użycie tego ostatniego środka, w każdym razie ma nastąpić za zgodą wszystkich interessowanych mocarstw.«

Z Szwajcaryi, dn. 19. Lutego. — Mówiąc o działaniach dyplomatycznych, należy więcéj wagi przywięzywać do prawdy wewnętrznéj aniżeli powierzchownéj. Podług gazety szwajcarskiéj federacyjnéj donieśliśmy, że Wildenbrugh wręczył radzie federacyjnéj dnia 12. t. m. notę pruską. Taż sama gazeta, w dość bliskich stosunkach do rady federacyjnéj stojąca, jako też dziennik Suisse jeszcze bliższy a mianowicie pana Druey ogłasza wieść ową nazajutrz jako zupełnie nieprawdziwą. Suisse objaśnia, że wprawdzie Wildenbrugh miał długą naradę z radą federacyjną, jednak tylko o tak nazwanych bieżących sprawach; a gazeta szwajcarska związkowa powiada, iż układy o Neuenburg już od pewnego czasu się toczą. Różnica cała pomiędzy poprzedzającą a ostatnią wiadomością na têm się więc skończy, że zamiast noty na piśmie — ustnie ją podano. Wszelkie dyplomatyczne czynności główne i noty pismienne zwykły zazwyczaj poprzedzać ustne i poufne rozmowy, a wciągu kilku dni pewnie główne przedstawienie nastąpi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Lutego. — Minister finansów nadzwyczaj czynny; pokilkakroć dał się był słyszeć, że należy wyszukać źródła jeszcze nieużywane, i przyczynić się, aby obficie wytryskiwały. Dwa rodzaje podatku w użycie wprowadza, które wielką przemianę za sobą sprowadzićby powinny: tj. podatek od dochodu i prawo szportlowe. Pierwszy, mimo jego wielkich przywar i licznych sprzeczności w wykonaniu, ma być niezadługo zaprowadzony, a drugi według urzędowego doniesienia wkrótce potém ma nastąpić. Podług wykazu cłowego, który teraz ustał, wynosił dochód w prowincyach popisowych rocznie zaledwie 7 milionów. Nowe prawo ma być odpowiedniéj zastósowane, ale zarazem przedmioty dawniéj wolne od opłaty celne będą teraz podciągnięte. Odwołują się na przejrzaną ordynacyą stempla w Hamburgu i przytaczają szczególniéj podatek przy zmianie własności nieruchoméj; potém podatki rozmaitego stopnia przy sukcesyach. Dochód od stempla z powodu tego byłby nadzwyczajnym, gdyż zamierzają do niego pociągnąć także kraje dawniéj nienależące, jak Węgry z prowincyami do nich należącemi. Przyjąć można, że nowe prawo i rozprzestrzenienie obrębu, do którego będzie zastósowanem, napędzi do skarbu z 15 milionów złt. a może nawet do 20 milionów. Widoki te nagabają ministra, aby rzecz ową jak najprędzéj przywiódł do skutku, gdyż potrzeby państwa wymagają coraz większych dochodów, w miarę jak upada kredyt powszechny. Niezliczone wydatki na wojsko bynajmniéj nieustają, a z każdą chwilą oddala się coraz więcéj nadzieja, aby liczbę wojska stojącego zmniejszyć można. Minister finansów kazał znów zapukać do osób znakomitych świata bankierskiego zagranicą, czyliby się teraz może nieprzyłączyli do pożyczki; lecz znów odebrano odpowiedź odmowną, gdyż woleli oni kapitały swoje powierzyć Rossyi, Sardynii, i spodziewają się, że kilka pomniejszych państw zażąda pożyczki. Aby z drugiéj strony zapobiedz odmawianiu owego kredytu, trzeba podatek tak wysoki i tak wcześnie jak można zaprowadzić. Jeden z dyplomatów dowiódł wprawdzie niedawno, że Austrya niezdolną jest znieść większych ciężarów w podatkach i inny środek zaprojektował; lecz na rozważanie powodów za i przeciw niemożna oczekiwać, niemniéj na potwierdzenie sejmu; gdyż chwila obecna wymaga pokrycia długu, i przygotowania na nieprzewidziane a możebne wypadki. — W obec stanu takowego finansów niemożna z pewnością pochwalać owego groźnego stanowiska przeciw Prusom, przeciw Szwajcaryi a nawet przeciw Anglii. Być chyba może, iż jak pewien wyższy oficer się wyraził, szukają dla wojska furażu za granicą. Jeżeliby tak miało być w istocie, to wtedyby wszystkie podatki niewystarczyły na usunięcie nieufności w dotychczasową politykę i najobfitsze nawet dochody nieukształciłyby pomyślniéj stosunków finansowych. Pierwsza armata austryacka, któraby weszła pomiędzy góry Szwajcaryi byłaby stokroć lżejszą, aniżeli srebro i złoto, któreby przez to zginęło.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie do namiestników tych krajów koronnych, w których polityczna organizacya już jest zaprowadzoną, aby natychmiast przystąpili do przeprowadzenia ustawy gminnéj, a mianowicie zajęli się organizacyą gmin miejscowych.

Znaczna część węgierskich oficerów, którzy w Październiku r. z. udali

się przez Berlin do Hamburga, chciała przyjąć służbę w wojsku szlezwickiem. Lecz tamtejsze ministerstwo wojny oświadczyło, że mogłoby ich jedynie przyjąć jako prostych żołnierzy, z uwzględnieniem przy awansie; i zaledwie kilkunastu przyjęło to propozycye, inni zaś jak wiadomo, wywędrowali do Ameryki.

Gazeta Augsburgska zamieszcza notę protestacyjną Austryi przeciwko erfurtskiemu sejmowi, o któréj rzeczywistém istnieniu długo powątpiewano. Osnowa téj noty daje się zredukować do dwóch punktów: naprzód, że Prusy wzięły sobie za obowiązek konstytucyjną jedność Niemiec przeprowadzić, i Austrya nic nie ma do zarzucenia temu ukonstytuowaniu, jeżli tylko powiedzie się Prusom uzyskać przychylenie się ku temu wszystkich innych rządów niemieckich; że jednak Austrya ma sobie za obowiązek wspierać wszystkie rządy, które do pruskiéj teoryi zjednoczenia przychylić się nie chcą.

Deputacya czeskiego kongresu przemysłowego, złożyła w dniu wczorajszym ministrowi handlu memoryał w przedmiocie związku celnego z Niemcami. Minister w długiéj przemowie wykazawszy całą ważność swojego zadania, wynurzył nadzieję, że rozwiązanie jego, równie ważne dla Niemiec jak dla Austryi, tak w przemysłowym jak w politycznym względzie, w krótce przyjdzie do skutku; dodał w końcu, że granica celna istniejąca dotąd między Węgrami a resztą prowincyi monarchyi, będzie niebawem zniesiona.

Peszteński dziennik **Morgenblatt** utrzymuje, że obiegające od pewnego czasu pogłoski o niespokojnościach w południowéj Słowiańszczyznie, są przesadzone, chociaż z drugiéj strony przyznaje, że znaczne masy wojska ściągają w tę stronę, a z Pesztu codziennie wyprawiają tamże działa i amunicye. — Zresztą tenże dziennik podaje następny fakt, jako cechujący obecne stosunki i usposobienie umysłów w województwie serbskiém: Pan Izydor Nikolicz polecił urzędnikom w Baczkim żupaństwie, aby zarządzili podpisanie przez przełożonych gmin, zaświadczenia, które sam miał sobie zredagować w następującéj osnowie: W imieniu całéj gminy składamy serdeczne podziękowanie p. nadżupanowi Izydorowi Nikolicz za jego błogą działalność, przez którą tenże zakłócony porządek i spokojność przywrócił, upragniony pokój ustalił, wzburzone umysły uspokoił, między ludnościami rozmaitéj narodowości w miejsce rozszerzanéj tamże nienawiści, przyjacielskie porozumienie i zgodę na nowo ożywiał, i życzenia każdego szczepu tak dalece zaspokoił, że przez swoją niezmordowaną gorliwość stał się bożyszczem publicznego szacunku i miłości ludu, że przez swoje postępowanie powszechne szczęście i dobry byt zaprowadzić usiłował — które to dziękczynienie, mamy sobie za obowiązek panu szefowi kraju najuniżeniéj przedstawić.

Jak zaś w województwie praktykowane jest równouprawnienie, świadczy następna wiadomość z Zomboru: Nadużycia i bezprawia Serbów naprzeciw Madziarom przechodzą wszelką miarę. W tém mieście jest Serbów 13,000, Madziarów 12,000. Wszystkie urzęda są w ręku Serbów, pisma urzędowe wydawane są w języku serbskim, pisane kirylicą. Wszystkie spory sądowe odbywają się po serbsku. Madziary, katolicy, zmuszeni są wszystkie święta serbskie (grecko-nieunickie) obchodzić; nadto zabierają im własności, i na publicznych miejscach sprzedają.

Gazeta południowo-słowiańska donosi z Zagrzebia: W zeszłym tygodniu prokurator rządowy prosił radę banalną o pozwolenie traktowania wszystkich zwolenników federalizmu, jako zdrajców stanu i wytoczenia im procesu na utratę życia i majątku. Wszakże wszyscy członkowie rady banalnéj oświadczyli się przeciwko oryginalnemu wnioskowi pana Ocić i uchwalono po prostu przesłanie jego memoryału banowi Jellaczyc, co też bez żadnych komentarzy ze strony rady nastąpiło; w kilka dni po złożeniu memoryału, nadszedł zakaz dziennika **Slovensky Jug**.

Ostatnie wiadomości od granicy Bośnii są niepokojące. Bunt przeciwko namiestnikowi bośnijskiemu, wezyrowi Tahir baszy, coraz większych nabiera rozmiarów; powstańcy odmawiają mu wszelkiego posłuszeństwa, i postanowili nie dać się więcéj uwodzić, ale raczéj zbrojną ręką uderzyć na Banialukę, wzbronić namiestnikowi wejścia do Krainy i zmusić go do przyobiecanego pod Bichaczem uwolnienia od podatków. 6go b. m. powstańcy na wszystkich zamkach dawali salwy z moździerzy, na znak, że wszyscy zdatni do broni mieszkańcy zebrać się mają w Kazie. Jakoż znaczna liczba zbrojnych zebrała się tam i w Pechi; Kedicz i Ahmet Aga Fatkicz stoją na czele powstańców, 11go postanowiono wyruszyć do Izacic, tam się skoncentrować i dalszy plan ułożyć. Wezyr z Trawnika a swojém wojskiem ma już być w marszu, dla tego powstańcy zamierzają pierwéj uderzyć na Bihacz, baszę Bisczewicza ztamtąd wypędzić i twierdzę obsadzić, a potém dopiero działać daléj przeciwko wezyrowi. Tahir basza wezwał powstańców do posłuszeństwa i zarządził spłacenie podatków; gdy mu jednak stanowczo odmówiono, oświadczył, że bez żadnego pobłażania, całą siłą, jaką ma do dyspozycyi, zmusi ich do uległości. W krótce zatém przyjdzie do krwawego spotkania.

W Romano, w Mołdawii, zdarzył się następny wypadek: Podczas wojny węgierskiéj pewien żyd przewoził przez mołdawską granicę znaczną ilość kul woskowych, które mu jako podejrzanemu odebrano i w magazynie wojskowym złożono; nie dawno, z okazyi podróży objazdowéj jenerała Lüders, wspomnione kule, na wniosek pewnego oficera rozdano pomiędzy żołnierzy i przypadkiem, przy rozcięciu jednéj z nich odkryto korespondencyą Bema z Mołdawią; do kogo takowa była adresowana, niewiadomo.

Karyntia. — Z Klagenfurtu piszą, że Görgej wciąż żyje w wielkiém odosobnieniu od świata, czysty blask słońca razi jego zbrukane sumienie. Nieodwiedza ani kawiarń ani teatrów, niewchodzi w żadne towarzystwa, i w ogóle bardzo rzadko z domu wychodzi. Rana na głowie jego zadana przez owego huzara już się zagoiła, ale wewnątrz toczy Görgeja robak nieuleczony.

Poznań, d. 26. Lutego. — Woda w Warcie wciąż przybywa. Dziś dochodzi 21 stopni. Na moście chwaliszewskim zanurzają się wozy pod osie. Rzeka ciśnie się trzema ulicami, szeroką, butelską i wodną, do starego rynku. Butelską ulicę już w połowie zalała. Na chwaliszewie około domu zajezdnego pod Krakusem wyrwała głęboką przerwę i przecięła przez to zupełnie komunikacyą z tumem. Woda płynie także przez most cybinski. Jedyną komunikacyą utrzymują mosty forteczne pomiędzy obu brzegami Warty i łączące je wały. Arkady pod mostami fortecznemi całkiem zalane, tak że woda znajduje wielki opór w odpływie. Niwelatorom i budowniczym fortecznym przypisać należy to zatrzymanie się wód śpienionych, gdyż niepodobna, aby takie massy wody w ścieśnionych kanałach łatwo mogły się przecisnąć. Uważaliśmy to już dawniéj, że odkąd wystawiono wały i mosty forteczne, co rok mamy znaczną wodę w Warcie i z przedmieść muszą się wyprowadzać biedni mieszkańcy do wyższych okręgów miasta. Systemat przeto robót wodnych musi być zmieniony, jeżeli rok rocznie niemają być zatapiane posiadłości mieszkańców wschodnich przedmieść Poznania. Popatrzmy dzisiaj na tych biednych ludzi, którzy z dziećmi i starcami rozłożyli się po zakątkach miasta naszego, jaka ich przyszłość czeka. Nie na dziś, nie na jutro pamiętać wypada, los który ich dotknął, wywrze wpływ nienajednego na długie lata. A więc współobywatele! tymczasem pamiętajmy o zasiłku dla nich nieodbicie potrzebnym, a późniéj trzeba będzie pomyśleć o zabezpieczeniu przyszłości nieszczęśliwym! W téj chwili dowiadujemy się, że kilka domów na Chwaliszewie się zawaliło, inne ten sam los czeka! *

Literatura.

»*Gazety wielkopolskiéj niedzielnéj*« wyszedł Nr. 8. zawiera: Słowo o usposobieniu narodu polskiego przy ustanowieniu konstytucyi dn. 3. Maja 1791. r. przez L. W. — **Listy o Krakowie** (list pierwszy). — Przegląd polityczny. — Oświadczenie p. J. Woykowskiéj. — Doniesienie o walném zebraniu dn. 2. Marca koła towarzyskiego.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu do upłynionego czasu wziętych pożyczek, i w 6. miesiącach późniéj nie wykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminach 29. i 30. Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych od 9téj do 12stéj na Ratuszu.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1850.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wny **Stanisław Chłapowski** z **Turwi**, kontraktem przedślubnym z dnia 13. Listopada 1849. r. z żoną swoją Wną **Zofią** z **Kurnatowskich**, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Gostyń, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Deputacya sądowa.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 3. ustawy z dnia 19. Listopada 1849. tyczącéj się ustanowienia cen normalnych i miejsc targowych normalnych, mających się zastósować przy okupie ciężarów realnych, podpisany Radzca Ziemiański wzywa niniejszém tych wszystkich z powiatu **Gnieźnieńskiego**, którzy do pobierania ciężarów realnych mają prawo, ażeby się na

dzień 11. Marca r. b. przed południem
o godzinie 11stéj

w sali tutejszego Ratusza w celu obrania członków na Kommissyą obwodową zebrali.

Gniezno, dnia 7. Lutego 1850.

Król. Radzca Ziemiański.

Nasiona jarzyn, kwiatów, traw i drzew, jakotéż georginie i **rośliny słupkowe**, drzewa owocowe, krzewy do ozdoby ogrodów, znajdują się w dobrym gatunku u mnie na sprzedaż, a spisy ich można w mieszkaniu mojém na ulicy Królewskiéj pod Nr. 6./7. tu w miejscu dostać. Na żądania w listach frankowanych prześlę takowe także *franco*.

Poznań, dnia 22. Lutego 1850.

H. Barthold, Prow. Inspektor plantacyj.

Świeże lniane i rzepakowe makuchy znajdują się zapasem w składzie gazocteru i oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj i narożniku rynku Nr. 84. Adolf Asch.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Lutego 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	105
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$100\frac{3}{4}$	—
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	96	$95\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ a $\frac{3}{4}$ got.	